

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

LÓDŹ, CZWARTEK 9 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 339 (983)

Oczyrna Amerykanina

KTO ROZBIJA ONZ?

Czy powtórzy się historia Ligi Narodów?

Były podsekretarz stanu USA z czasów Roosevelta Sumner Welles opublikował na łamach „New York Herald Tribune” artykuł, w którym poddaje wyczerpującej krytyce politykę Stanów Zjednoczonych na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Welles stwierdza, że utworzenie z inicjatywy Stanów Zjednoczonych bloku państw zachodnich, było sprzeczne z art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych i może doprowadzić do podważenia podstaw, na których opiera się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Przestrzegając Stany Zjednoczone przed traktowaniem i wykorzystywaniem ONZ jako narzędzia własnej polityki, Welles przypomina, że tego rodzaju postępowanie Francji i Wielkiej Brytanii spowodowało upadek Ligi Narodów.

W dalszej części swego artykułu Welles stwierdza, że apel Trygve Lie w sprawie Berlina spotkał się z wielką niechęcią w Waszyngtonie, wobec czego „odpowiednie koła” podjęły akcję zmierzającą do zastąpienia go bardziej „posłusznym” sekretarzem generalnym. Autor artykułu podkreśla, że amerykański gubernator w Niemczech — gen. Clay stale paraliżował i torpedował inicjatywę t.zw. państw neutral-

nych w Radzie Bezpieczeństwa, szukających sposobów rozwiązania kryzysu berlińskiego. Rzecznicy Clay'a wysuwali stale wciąż nowe żądania pod adresem ZSRR i wręcz oświadczyli, że „wszelkie próby ONZ, które miałyby doprowadzić do porozumienia w sprawie Berlina, z góry skazane są na niepowodzenie”.

Stwierdzając, że współpraca wielkich

mocarstw na terenie ONZ jest podstawą utrzymania pokoju, Welles wezwał Truman'a, aby poddał rewizji stosunek Stanów Zjedn. do ONZ. Truman winien zdecydować, czy zamierza nadal opierać się na polityce swych doradców wojskowych, czy też pragnie uprawiać politykę, którą uzna ONZ jako „jedyny środek zapewnienia bez-

pieczeństwa zbiorowego”.

Wizyta rządu CSR w Moskwie

Dnia 7 grudnia przybyli do Moskwy premier rządu czechosłowackiego Zapotocky, minister spraw zagranicznych Clementis, minister finansów Dolansky, minister przemysłu Kliment oraz towarzyszące im osoby.

Na Dworcu Białoruskim zostali oni powitani m. in. przez wicepremiera i ministra spraw zagranicznych ZSRR Molotowa, oraz marszałka Związku Radzieckiego Koniewa.

Po odegraniu hymnów narodowych obu państw, wystąpił przed mikrofonem premier Czechosłowacji Zapotocky, który wyraził radość, iż dane mu jest powitać mieszkańców bohaterkiej Moskwy oraz całego Związku Radzieckiego. Premier Zapotocky przypomniał, że wkrótce oba państwa, obchodząc będą piątą rocznicę podpisania umowy o przyjaźni i współpracy.

Zapotocky wyraził przekonanie, że obecny przyjazd do Moskwy jeszcze bardziej wzmocni przyjaźń między wielkim Związkiem Radzieckim a republiką czechosłowacką.

„Jesteśmy przekonani, że pomoc Związku Radzieckiego umożliwi nam kontynuowanie naszej pokojowej pracy i budownictwa dla szczęścia i dobra tych wszystkich, którzy wierzą w sprawiedliwość społeczną i demokrację”.

Marsz. Żymierski udał się do Pragi

8 grudnia br. o godz. 14,30 opuścił Warszawę, udając się z rewizytą do Czechosłowacji min. Obrony Narodowej marsz. Polski M. Żymierski w towarzystwie gen. bryg. Wągrowskiego i wyższych oficerów min. Obrony Narodowej.

Min. Rabanowski dziękuje robotnikom

W związku z wyprodukowaniem przez załogę fabryki wagonów przy zakładach przemysłowych H. Cegielskiego w Poznaniu 10-go wagonu sypialnego 2 klasy, minister Komunikacji przesłał na ręce dyrektora naczelnego zakładów inż. Lutostawskiego pismo z serdecznym podziękowaniem za sumienną i terminową pracę.

Francja po strajku

We Francji pomimo przystąpienia górników do pracy, rząd nie zaprzestał stosowania represji wobec tych, którzy brali udział w strajku. Następują ciągle zwolnienia z pracy i aresztowania. W samym tylko departamencie Loary w więzieniach znajduje się 216 ludzi.

Ludność całej Francji jednoczy się w akcji protestacyjnej przeciw prześladowaniu przez czynniki rządowe uczestników strajku.

Korea pld. walczy

W południowej Korei panują niepokoje związane z pobytam wojsk amerykańskich w tym państwie. Na całym obszarze Korei wybuchły strajki, wszędzie odbywają się wiece protestacyjne i manifestacje. W strajkach biorą udział robotnicy, pracownicy instytucji użyteczności publicznej, profesoria, wie uniwersytetu, nauczyciele i studenci.

Marionetkowy rząd południowej Korei odpowiedział ogłoszeniem stanu wojennego i zastosowaniem ostrych represji. Kilkadziesiąt osób spośród strajkujących zostało aresztowanych.

Strajk w pałacu ONZ

Personel obsługujący windy w pałacu Chaillot, gdzie odbywają się obrady Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, ogłosił 24 godzinny strajk, domagając się podwyżki płac.

Drogę do Nankinu

otwiera zdobycie miasta Kianyen. — Przed sforsowaniem rzeki Jang-Tse-Kiang

Ubiegłej nocy armia ludowa zajęła kluczową pozycję wojsk Kuomintangu, miasto Kianyen, położone w odległości 32 km od rzeki Yangtse i 112 km na północno-wschód od Nankinu. Posiłki rządowe, skierowane ze wschodu i zachodu usiłowały nadaremnie odzyskać ten ważny punkt strategiczny.

W rejonie Tientsinu w północnych Chinach trójkat Pekin — Tientsin — Tonghsan załamuje się pod silnym natarciem wojsk ludowych. W tymże rejonie oddziały wojsk ludowych atakowały wojska rządowe, które po ewakuowaniu Paoting wycofały się do miasta Thohsin. Thohsin ostrzeliwany

był silnym ogniem artyleryjskim Armii Ludowej.

Chińska Armia Ludowa przygotowuje się do sforsowania Jang-Tse-Kiang, które jest oczekiwane lada chwila.

Wycofujące się resztki garnizonu ze Suczu zostały okrążone przez wojska ludowe w trójkącie między Tangszan — Nisaosien — Jungozieng. W ręce wojsk ludowych wpadło wiele sprzętu wojskowego.

Jak donosi agencja Reutera garnizon miasta Kianyen został całkowicie zniszczony przez chińską armię wyzwolenczą.

Miasto to było ostatnim umocnionym punktem, broniącym dostępu do stolicy Chin — Nankinu.

Agencja „Central News” potwierdza wiadomość o samobójstwie generała kuomintangowskiego — Huan-Ho-Do, dowódcy grupy armii wojsk Czang-Kai-Szeka, która została prawie całkowicie zlikwidowana przez chińską Armie Ludową w czasie walk o Suczou.

Siła Niemiec

„Daily Mail” podkreśla w artykule redakcyjnym, że rozwój przemysłu niemieckiego przewyższył już przemysł francuski, a za parę lat prześcignie prawdopodobnie się wytwórczą Wielkiej Brytanii.

Dziennik zaznacza, że o ile Amerykanie nie odstąpią od zamiaru wstrzymania rozbiorów fabryk niemieckich, rozwój przemysłu niemieckiego będzie się

Depesze ze świata

Cała niemiecka prasa demokratyczna notuje liczne fakty nadużyć, jakie wydarzyły się podczas niedzielnych „wyborów” w zachodnich sektorach. W niektórych lokalach wyborczych po otwarciu urny i przeliczeniu głosów okazało się, że liczba złożonych kartek znacznie przewyższa liczbę osób uprawnionych do głosowania.

Albańska agencja telegraficzna cytuje głosy prasy albańskiej, protestujące przeciwko szykanowaniu przez władze francuskie zatrzymanych we Francji górników albańskich, którzy solidaryzowali się z akcją górników francuskich. Grupę górników albańskich wydano z Francji.

Rada Związków Zawodowych Belfastu

(Anglia) powzięła rezolucję, w której żąda natychmiastowego uwolnienia 10 greckich działaczy związków zawodowych, którym grozi obecnie kara śmierci. Rezolucja podkreśla, że na rozkaz rządu ateńskiego zamordowano 1500 działaczy związków zawodowych.

1 grudnia aresztowany został w Kantonie były szef sztabu armii kuomintangowskiej w Mandżurii Wej Li Chuan.

Gazety donoszą o nowych aktach faszystowskiego terrorku we frankistowskiej Hiszpanii. W mieście Coruna trybunał wojskowy sądził grupę, złożoną z 24 antyfaszystów. 2 patriotów hiszpańscy skazani zostali na karę śmierci, 8 na dożywotnie więzienie, 7 mężczyzn i 5 kobiet — na 5 lat ciężkiego więzienia każdy.

Zjednoczenie klasy robotniczej przyspiesza drogę do socjalizmu i dobrobytu

Amerykanie „na walizkach“ EWAKUACJA CHIN

przez „doradców“ i „fachowców“ ze Stanów Zjednoczonych jest spodziewana w każdej chwili — Co pisze o sytuacji w Nankinie dziennik angielski?

Prasa anglosaska nie tai już zupełnie katastrofalnej sytuacji i klęsk rządowych wojsk chińskich. Mimo rozmaitych interwencji podlegaczy wojennych, mimo, że Stany Zjednoczone wysyłają dla Kuomintangu coraz większe transporty broni, samolotów i sprzętu, wojska ludowe kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa.

Poniżej przytaczamy charakterystyczny reportaż, który ukazał się przed kilkoma dniami w angielskim dzienniku „Daily Express“, obrazujący „walizkową atmosferę“, jaka panuje w stolicy Czang-Kai-Szeka — Nankinie.

W najbliższym hotelu stolicy Chin — „Metropolu“ — gdzie amerykańscy oficerowie, którzy trenują armię Czang-Kai-Szeka, mają swą główną kwaterę — zwijają pośpiesznie drogie dywany.

Kiedy przyszedłem dziś rano do hotelu po informacje, zastałem już ogłoszone podłogi, a kobierce leżały równo ułożone w rogu halu.

Ale nie było to przygotowanie sali do tańca. Była to ucieczka!

Wszyscy Amerykanie, którzy jeszcze zamieszkiwali w hotelu mieli swoje rzeczy kompletne spakowane, tak aby mogli opuścić miasto w każdej chwili. Tak samo wyglądały biura Amerykańskiej Misji Doradczej, jak brzmi oficjalna nazwa rzeczywistego sztabu armii Czang-Kai-Szeka.

W związku z tym generał Barr, który jest dowódcą tej grupy, oświadczył wyższym oficerom chińskim, że gdy misja opuści Nankin, prawdopodobnie nie będzie mogła tak szybko usadowić się na nowo w innym miejscu i nie będzie już czasu na to, aby przysłać z USA podobnych urzędzeń, w jakie jest zaopatrzona obecnie w Nankinie.

W swym przemówieniu generał wyraził dobitnie opinię wszystkich Amery

kan znajdujących się w Chinach, że są już nad wyraz zniechęceni i znużeni bezowocnymi wysiłkami swego rządu, który popiera armię Kuomintangu.

Rządowa armia chińska, będąca praktycznie ostatnią armią Czang-Kai-Szeka, która jest zaopatrzona w najnowocześniejszy ekwipunek amerykański, trenowana przez amerykańskich specjalistów i pod dowództwem amerykańskich sztabowców, cofa się coraz bardziej pod naporem wojsk ludowych.

Jeśli myślicie, że Czang-Kai-Szek używa amerykańskich samolotów, które w dalszym ciągu są mu dostarczane przez Stany Zjednoczone w olbrzymich ilościach — dla bombardowania swych przeciwników, będziecie mocno rozczarowani.

W czasie, kiedy w jednym z takich bombowców oblatywałem front, począłem wierzyć temu, co mówią niektórzy moi „cyniczni“ przedstawiciele, że cała flota powietrzna używana jest do wywozu mebli i ruchomości wyższych urzędników rządu chińskiego. Inaczej

bowiem trudno jest wyflumaczyć sobie obecność na lotnisku z którego odleciałem, olbrzymich skrzyń z pianinami, porcelaną, obrazami etc. Oto, w jakim stopniu zdemoralizowana jest armia Czang-Kai-Szeka.

Przelatywałem nad terenami, które znajdują się zaledwie w odległości 5 minut jazdy od Nankinu i już spostrzegaliśmy pierwsze oddziały Armii Ludowej. Dla chińskich oficerów były one jednak „zbyt małe“, aby w ogóle się tym zajmować. Mieli co „innego“ do roboty.

Nie mogę powiedzieć, że lotnictwo chińskie w ogóle nie działa. Owszem, widziałem kilka zdjęć z bombardowania. Ale skutek tych działań w porównaniu z olbrzymim wkładem i wysiłkiem USA, które zaopatrują Czang-Kai-Szeka, jest nikły, a cała ta pomoc, bezużyteczna i bezcelowa.

Jeżeli Waszyngton bierze pod uwagę tylko część ich opinii, jaką wyrażają eksperci amerykańscy, znajdujący się tu na miejscu, należy wątpić czy nawet wszystkie polityczne i strategiczne względy oraz niesłychana propaganda exambasadora W. Bullitta, może zapobiec opuszczeniu Kuomintangu i Chin przez przyjaźniół amerykańskich.

Tłum. J. B.

Prywatne kupiectwo rozprowadzać będzie wyroby produkcji państwowej

Zrzeszenie kupców branży spożywczo-kolonialnej, grupujące około 60 tysięcy członków, zadeklarowało ścisłą współpracę z Państwową Centralą Handlową przy rozprowadzaniu towarów produkcji państwowej.

Od nowego roku sklepy będące członkami zrzeszenia otrzymywać będą z PCH

pełne asortymenty towarów produkcji państwowej.

Dotyczy to zarówno asortymentów towarów pierwszej potrzeby jak również towarów cukierniczych, win itd.

Tym samym towary produkcji państwowej docierać będą w szerszym niż dotychczas zakresie do odbiorców. (i)

Sp. Wyd. „Książka“ wykonała roczny plan 30 listopada

Plan pracy Spółdzielni Wydawniczej „Książka“ został wykonany na dzień 30-go listopada i przekroczony liczbowo.

Zamiast zaplanowanych 217 tytułów książek, wydano w bieżącym roku 267, (123 proc.) zamiast 3.370 tysięcy egzemplarzy, wydrukowano 5.590 tysięcy (169 proc. co również się wyraża w zwiększonej wartości katalogowej, która osiągnęła cyfrę 726.860 tysięcy (108 proc.), zamiast planowanych 675.421 tysięcy.

Zgon uczonego radzieckiego

Po długiej chorobie zmarł w Moskwie, w wieku 61 lat wybitny uczonego radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Aleksander Grossheim.

Prawie 40 lat swej pracy naukowej poświęcił zmarły badaniom nad roślinnością wysokogórską. Owocem tej pracy było wydanie 4-tomowego podstawowego dzieła „Flora Kaukazu“, na którą prof. Grossheim otrzymał nagrodę im. W. Komarowa.

Zmarły był autorem przeszło 200 prac naukowych oraz członkiem licznych towarzystw naukowych radzieckich i zagranicznych.

Przypomnienie w rocznicę Pearl Harbour

Z Nowego Yorku donoszą: W 7-ą rocznicę klęski pod Pearl Harbour, grupa wybitnych intelektualistów i działaczy politycznych wydała deklarację, w której nawołuje rząd amerykański do współpracy z ZSRR i do nawiązania stosunków przyjaźielskich, w celu zabezpieczenia całej ludzkości przed ewentualnością nowej wojny.



Codzienna nowelka „Expressu“

Nieśmiałość

— Będzie pan musiał zrobić dzisiaj zajęcie... chodzi o trzydzieści tysięcy złotych — szef Kulesza grzebał długo między papierami — nazwisko... zaraz, zaraz, a już mam! Jadwiga Zabielska!

Komornik Kulesza drgnął. Jadwiga Zabielska... ach, ileż przypominało mu to imię i nazwisko! Nie spodziewanie ujrzał się młodszym o trzydzieści lat.

Był wtedy młodym, nieśmiałym czło-wiekiem i kochał się w pięknej Jadwidze, dalekiej kuzynce swojego przyjaciela. Były to miesiące sentymentalnych wzdychań i nieśmiałych manewrów: ale też na tym się skończyło, bo Kulesza nie należał do tych odważnych, do których należy świat.

Owszem, panna była dla niego życzliwa i chętnie rozmawiała z nim o literaturze. Z uśmiechem przyjmowała kwiaty, jakie wręczał jej z okazji imienin i świąt... ale kochała się w innym i za niego też wyszła później za mąż. Kulesza nigdy nie zapomni dnia jej ślubu.

Jadwiga oparta o ramię „tego szczęśliwego“ szła nawa kościelną białą, promienna, wioślana: a on stał za filarem jak rycerz z najsmętniejszej balady, pełen najtragiczniejszej rozterki: czy kupić truciznę czy rewolwer.

Ostatecznie ani się nie zastrzelił, ani się nie otrul... lecz chociaż czas mijał, długo jeszcze (mówiąc słowami poety) zachowywał jej obraz w swojej duszy.

Potem wyjechał z miasta, jeszcze później przyszła wojna i oto dziś Kulesza jest starszym, mocno szpakowatym panem, mało przypominającym tamtego młodzieńca, który rozmawiał kiedyś z piękną Jadwigą o Anhellim. I tylko jedno zostało w nim bez zmiany: jego wielka nieśmiałość.

Kiedy zadzwonił do mieszkania Jadwigi Zabielskiej był wyraźnie zmieszany. Dawno już przestał kochać panią swoich młodzieńczych snów, ale jak człowiek naprawdę nieśmiały z natury nie bardzo wiedział jak się z nią teraz przywitać.

Wbrew twierdzeniom poetów, dowodzących, że kobieta nie starzeje się nigdy pani Jadwiga zmieniła się mocno.

Ale jej zmęczone trochę oczy rozjaśniły się na widok wchodzącego.

— A, pan Marian!.. poznałam pana natychmiast! Przyszedł pan w samą porę, bo właśnie chciałam siadać do podwieczorku... czy wypije pan razem ze mną filiżankę kawy? — nie dopuściła go nawet do głosu.

Komornik rozumie, że po takim przyjęciu nie może bez wstępów wyjawić jej przyczynę swojej wizyty. Mechanicznie miesza łyżeczką kawę, a gospościa bawi go dalej rozmową.

— Kiedyś w naszym domu bywały inne podwieczorki... Pamięta pan tę czekoladę z pianką?... Dziś zmieniło się u mnie wiele... Meza straciłam w czasie wojny... także musiałam wziąć się do

handlu... Jeszcze rok temu prowadziłam z przyjaciółką mały sklepik, musiałyśmy go jednak zlikwidować... Pozostało mi w spadku po nim trochę długu... Dziś pracuję w elektrowni i jestem zadowolona, że zamiast targować się z klientami mam teraz stałą pracę i płacę.

Przerwała na chwilę i uśmiechnęła się.

— No, ale ja gadam i gadam, a pan nic nie je!... Widzę, że jest pan taki nieśmiały jak dawniej!

— Tak, nieśmiałość to moja klątwa — przyznał komornik... — I dlatego nie zrobiłem żadnej kariery Nawet nie ożeniłem się!

— Pan był zawsze strasznie niezdecydowany... Przesiadywał pan u mnie całe wieczory... wyczuwałam, że nie jestem panu obojętna, pan jednak nie zdobył się nigdy na odwagę, ażeby powiedzieć mi to wręcz...

— Tak, tak, kochałem panią, ale cóż? Nie miałem odwagi, ażeby oświadczyć się jej... A potem byłem nieszczęśliwy, kiedy odeszła pani z innym.

Nagle stojący w kącie zegar zaczął bić godzinę piątą i rozmarzony komornik przypomniał sobie, że właściwie nie ma zbyt wiele czasu i że powinien wreszcie przystąpić do swych obowiązków.

Fachowym okiem otaksował zegar, wielką szafę, dywan i fotele, po czym zaczął się jękać.

— Tak, tak, pani Jadwigo!.. Pozostałem w dalszym ciągu nieśmiałym człowiekiem i to utrudnia mi życie, komplikując sprawy proste!.. Na przy-

kład teraz! Przyszedłem do pani, ażeby... ponieważ chciałbym... ale naprawdę jest mi ciężko zacząć...

Pani Jadwiga dotknęła ręką jego dłoni.

— Rozumiem pana i pańską nieśmiałość... i dlatego chcę panu ułatwić sytuację i podpowiem panu: oto po trzydziestu latach odszukał mnie pan wreszcie i przyszedł mi powiedzieć, że kocha mnie w dalszym ciągu i pragnie naprawić to, co kiedyś zepsuła jego nieśmiałość... A ja z kolei odpowiem panu, że zawsze, zawsze wspominałam go jak najlepiej i teraz naprawdę głęboko wzruszona jestem dowodami jego miłości... i zgadzam się zostać twoją żoną...

Pan Kulesza jest naprawdę nieśmiały i bardzo delikatny! Jakżeż może w tej chwili, kiedy spoglądają na niego pełne ufności oczy kobiety wyjaśnić jej, że przyszedł tu nie po to, ażeby oświadczyć się jej, ale nałożyć sekwestr na jej meble? Więc też, kiedy ona zarzuciła mu ramiona na szyję, on nieśmiało przytulił ją do siebie i szepnął:

— Jestem naprawdę bardzo szczęśliwy!

Wnet potem odbył się ich ślub i o dziwo! Chociaż zazwyczaj jego nieśmiałość przynosiła mu pecha, tym razem wyszła mu ona na dobre, albowiem małżeństwo ich jest naprawdę szczęśliwe. Jednakże pan Kulesza (spłaćwszy z własnych oszczędności dług swojej żony) nie powiedział jej nigdy prawdy o okolicznościach, jakie sprawdziły go kiedyś do jej domu...

PRZYGODY WICKA I WACKA



SANIT.: — Szczepienia ochronne? Ale to nie u nas!
WICEK: — Nie? No to gdzie?
SANIT.: — Gdzie pan uważa! Może w Ubezpieczalni...



WICEK: — Już piąty dzień łazimy po wszelkich instytucjach!...
SZABERSKI: — Tylko niech pan nie zaszczeaka, bo zwaruję!...
WACEK: — Szczekaj pan sami!



WICEK: — Nagły wypadek! Pogryzieniel! Konieczne jest szczepienie ochronne! Więc niby jak?...
WOŹNY: — Proszę! Pan doktor przyjdzie lada godzina...



LEKARZ: — No gdzie te rany?
WACEK: — Jakże znów rany?
LEKARZ: — Od pogryzienia!...
WACEK: — Ależ to pchły mnie pogryzły, kiedy stałem w ogonku!

Ku czci Kongresu Studenci łódzcy pomagają dziś robotnikom!

W dniu dzisiejszym tj. w czwartek młodzież akademicka wszystkich wyższych uczelni łódzkich weźmie gremialny udział w czynie przedkongresowym.

Uchwały o godnym uczczeniu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego zapadły na ogólnych zebraniach braci akademickiej, a rektorzy uczelni zwolnili słuchaczy od zajęć na dzień dzisiejszy.

Już od kilku dni studenci łódzcy zgłaszali deklaracje do Bratnich Pomocy, które przydzielili ich do odpowiednich prac.

Dużą rolę propagandową odegrał specjalny samochód studencki, objeżdżający ulice miasta, którego obsługa przez wielką tubę nawoływała kolegów i koleżanki do wzięcia udziału w dzisiejszych pracach. (t)

Po co ta przerwa? PDT w Łodzi powinien uwzględnić życzenia klientów

Powszechny Dom Towarowy w Łodzi zamyka swe podwoje o godz. 1-ej po południu, wznowiając pracę dopiero po upływie dwóch godzin. A przecież o tej porze możnaby obsłużyć wielu klientów, zwłaszcza obecnie w okresie przedświątecznym, kiedy wydatnie zwiększa się ruch we wszystkich placówkach handlowych.

O ile nam wiadomo, PDT we Wrocławiu i Szczecinie pracują bez przerwy. Personel na zmianę korzysta z przerwy obiadowej, z czego publiczność jest bardzo zadowolona. Czemuż więc i w Łodzi nie wprowadzi się tego udogodnienia? Warto się nad tym poważnie zastanowić. (x)

Również w święta będziemy otrzymywać listy

Jak wiadomo, pracownicy poczty łódzkiej, chcąc również godnie uczcić Kongres Zjednoczeniowy, postanowili pracować codziennie aż do 10 stycznia o godzinę dłużej i uchwałę swą wprowadzili natychmiast w życie. Wszystkie urzędy pocztowe rozpoczynają pracę już o godz. 7-ej rano, toteż robotnicy i inteligencja pracująca mają możliwość wcześniej załatwić swe sprawy.

Nie pozostali w tyle również listonosze, którzy postanowili pełnić służbę w niedziele i święta, z wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, przez cztery godziny dziennie. W ten sposób nawet w niedziele i święta będziemy otrzymywali aż do 10 stycznia korespondencje (k)

Łódź chce wprowadzić

„SUCHY DNI”

Po podwyżce cen wódki spożycie alkoholu w naszym mieście wydatnie się zmniejszyło

Podwyżka cen wódki nie nastąpiła ze względów gospodarczych, lecz społecznych. I jak można się już zorientować na podstawie obserwacji z ostatnich dni — zamierzony swój cel osiągnęła.

Spożycie alkoholu w Łodzi wydatnie się zmniejszyło. Stwierdzają to zgodnie kierownicy hurtowni i sklepów sprzedających wyroby PMS-u, których obro-

ty spadły w ciągu ostatnich 10 dni przeciętnie o 30 — 40 procent. Potwierdzają to również raporty poszczególnych komisariatów MO, przez które coraz mniej przewija się opojów, a właściele knajp są wprost niepokieszeni, bo jakby im kto miotłą wymiółł wszystkich klientów.

Nie można powiedzieć jednak, że łodzianie w ogóle przestali pić. Raczej

można zaryzykować twierdzenie, że przestali się upijać, a przecież tylko o to w zasadzie chodziło!

W najbardziej jednak przekonywujący sposób o zmniejszeniu się plagi alkoholizmu w naszym mieście mówi wokanda Sądu Starościńskiego.

Jeszcze do niedawna nie było formalnie dnia bez kilkunastu, a niekiedy i kilkudziesięciu rozpraw przeciwko opojom, zakłócającym spokój publiczny i wyprawiającym awantury w stanie nietrzeźwym.

Od tygodnia — jakby ręką uciął. Sprawy o opilstwo rozpatrywane są bardzo rzadko, a w ostatnich trzech dniach dosłownie nie było ani jednej!

Spółeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem w Łodzi postanowił kuć żelazo, póki gorące. W tych dniach zgłoszony będzie pod adresem Prezydenta miasta specjalny memoriał, zawierający konkretne postulaty w sprawie dalszego zwalczania tej plagi społecznej, jaką jest alkoholizm.

Komitet domagać się będzie przede wszystkim

WPROWADZENIA W ŁODZI „SUCHYCH DNI”

w których zabroniona zostanie sprzedaż alkoholu pod jakąkolwiek postacią. Dni bezalkoholowych ma być najmniej cztery w miesiącu, pożądanym jednak jest, aby było więcej — po dwa w tygodniu.

Prosząc o wydanie takiego zarządzenia, Komitet wysunie jednocześnie postulat, aby winni sprzedaży alkoholu w dni zabronione pociągani byli do odpowiedzialności karno-sądowej i aby wymierzano im przykade kary.

Poza tym zgłoszone będzie żądanie uruchomienia na terenie Łodzi, lub w najbliższej okolicy miasta, specjalnego Domu Poprawczego dla nalogowych alkoholików.

W kartotekach Sądu Starościńskiego i Milicji figurują nazwiska osób, które były już po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt razy karane za nadużywanie alkoholu i burdy pijackie. Kary grzywnien i aresztu nie odnoszą wobec tych osób żadnego skutku, toteż należy zasosować bardziej radykalne środki. Przymusowy pobyt w Domu Poprawczym — zdaniem Komitetu — będzie najlepszym sposobem na niepoprawnych alkoholików.

Jak więc widzimy, Łódź wypowiedziała zdecydowaną walkę alkoholizmowi. Oby ta akcja dała jak najlepsze wyniki! (o)

Nadprogramowo i z nadwyżką Chodniki na peryferiach

ulożono w rekordowo szybkim czasie

Korzystając z zaproszenia naczelnika Wydziału Komunikacji przy Zarządzie Miejskim, dokonaliśmy objazdu wszystkich robót, które wykonane zostały w ramach zobowiązań przedkongresowych.

Już od 2-go listopada praca ruszyła „pełną parą”, dzięki czemu nie tylko wykonano zobowiązania, ale na poszczególne odcinkach jeszcze je przekroczono.

Wydział Komunikacji zobowiązał się m. in. ułożyć chodniki nadprogramowo na przedmieściach łódzkich, na ogólnej przestrzeni 10.000 metrów. Pracę tę zakończono już w dniu 6 bm., osiągając nadwyżkę 2.820 metrów. Peryferie miasta otrzymały 6.600 metrów chodnika betonowego oraz 6.220 metrów chodnika ze szlaki.

Obecnie, niezależnie od wykonania tych prac, Wydział Komunikacji urzędzi

dojście do tramwaju na Stokach oraz chodnik betonowy na ul. Wersalskiej, gdzie znajduje się szkoła powszechna. Z pierwszą propozycją zwrócił się do Wydziału Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, z drugą — Związek Samopomocy Chłopskiej. Organizacje te wykonują roboty ziemne, zaś Wydział Komunikacji dostarcza płyt i brukarzy.

Na ulicy Warszawskiej, gdzie jedzie już tramwaj, wykopano 12.000 m. sześciennych ziem, wykonano przepusty oraz rowy odwadniające.

Na terenie Parku Reymonta ułożono krawężniki ściekowe, urządzono trawniki i chodniki z płyt, przebrukowano jezdnie, a betoniarza miejska wykonała również w ramach zobowiązań przedkongresowych nadprogramowo 2.340 sztuk rozmaitych elementów betonowych, potrzebnych do tych wszystkich robót. (s)

Już wczesną wiosną remonty domów łódzkich

Nowe zarządzenie Min. Odbudowy

Zarząd Miejski w Łodzi otrzymał okólnik Ministerstwa Odbudowy, dotyczący remontu domów, objętych Funduszem Gospodarki Mieszkaniowej.

W myśl tego okólnika odpowiednie prace mają być podjęte już wczesną wiosną 1949 roku, który będzie pierwszym rokiem planowej akcji konserwacji budynków mieszkalnych.

Ministerstwo wyraźnie zaleca, aby przede wszystkim wyremontowane zostały w nadchodzącym roku domy, zamieszkałe przez ludność robotniczą.

Już obecnie administratorzy oraz właściciele domów muszą przystąpić do opracowania projektów remontów i

wstępnych kosztorysów.

Przy typowaniu domów do naprawy wezmą również udział organizacje polityczne i społeczne. Ostateczne jednak ustalenie planów remontu domów należy będzie do Miejskiego Komitetu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, który powołany zostanie w Łodzi, podobnie jak i w innych miastach, przy Miejskiej Radzie Narodowej.

Roboty remontowe powierzone będą przede wszystkim przedsiębiorstwom państwowym, samorządowym i spółdzielczym, zaś dostawą materiałów zajmą się wojewódzkie lub miejskie dyrekcje odbudow. (t)

Weekendy dla robotników

Wycieczki krajoznawcze

zorganizowane będą na szeroką skalę dla świata pracy.—Umasowienie ruchu turystycznego w Polsce

Już w najbliższym czasie podjęta będzie doniosła akcja, mająca na celu umasowienie ruchu turystycznego w Polsce.

Głównie chodzi o to, aby z masowej turystyki głównie korzystał świat pracy, a przede wszystkim robotnicy większych zakładów przemysłowych. Dlatego postanowiono zorganizować w końcowych dniach tygodnia t. zw. weekendy tj. wycieczki krajoznawcze do najpiękniejszych miejscowości Polski.

Latem zainteresuje się uczestników wycieczek spływami kajakowymi, zimą — wędrowkami narciarskimi, przy czym za miłowania te będą rozbudowane także podczas pobytu robotników i pracowników w wypoczynkowych domach wczasowych.

Ale ruch turystyczny, obok korzyści zdrowotnych dla organizmu, zaspokajania potrzeb wrażeń estetycznych, musi również stać się instrumentem kulturalnego podniesienia mas i instrumentem doskonaleniowym. Przedmiotem zainteresowań turystycznych, obok zabytków czy osobliwości przyrody, muszą stać się w jak największym stopniu współczesne urządzenia fabryk, zakładów użyteczności publicznej, zakładów naukowych, rolniczych, ośrodków produkcji itp.

Toteż wycieczki będą kierowane do naszych najwspanialszych fabryk, do

Jaką wodę pijemy w Łodzi?

Miejskie władze sanitarne w Łodzi dokonały badań studni publicznych i o charakterze publicznym na terenie naszego miasta.

Studniami publicznymi są także urządzenia, z których może korzystać każdy, natomiast studnie o charakterze publicznym dostarczają wody wylatorom spożywczym, szkołom, szpitalom itd.

Jeśli chodzi o studnie publiczne — stan ich jest dobry. Najlepszy dowód, że na ogół na ilość 10 skontrolowanych zakwestionowano tylko jedną studnię.

Gorzej przedstawia się sprawa z pozostałymi studniami. Zbadano ich 431, a dobry stan stwierdzono tylko w 254. W tym stanie znajduje się 51 studni, woda z nich jest zanieczyszczona bakteryjnie, albo chemicznie. Pozostałe 126 — komisje określiły jako nie pewne tzn. takie, które muszą być ulepszone. (k.)

najlepiej postawionych ośrodków i zakładów, dzięki czemu uczestnicy będą mieli możność zapoznania się z największymi osiągnięciami polskiego świata pracy.

Prace wstępne nad organizowaniem masowego wycieczkowania zostały już podjęte. Wszystkie organizacje i instytucje, zajmujące się ruchem turystycznym, rozumiejąc doniosłość tego zadania nawiązały czynną współpracę z Komisją Centralną Związków Zawodowych.

Jedyną trudność, na jaką natrafia planowana akcja masowej turystyki to brak jeszcze dostatecznej ilości taniego sprzętu, odzieży narciarskiej, kajaków itd. Ale i w tym kierunku poczyniono już odpowiednie starania, które uwiecznione będą pomyślnym wynikiem.

Ministerstwo Komunikacji przeznacza poważne subsydia na rozwój turystyki w Polsce. I tak w rb. wydano 135 milio-

nów złotych na szereg inwestycji w obiektach turystycznych, a zwłaszcza na odbudowę i remonty schronisk. Obecnie zaś się toczą rozmowy w sprawie przekazania na cele wczasowe licznych obiektów turystycznych, a zwłaszcza schronisk, które są wykorzystywane za ledwie przez 2 — 3 miesiące w roku. Po uzgodnieniu zasad i warunków przekazania tych obiektów, ilość miejsc dla wczasowiczów wydatnie wzrośnie już w najbliższym sezonie.

W dalszym ciągu Ministerstwo Komunikacji będzie przyznawało przejazdowe ulgi turystyczne. Wycieczki udające się na Mazury i Warmię korzystają z dużej zniżki przy przejazdach, poważnym udogodnieniem są również ulgowe bilety weekendowe, wydawane na święta

Na specjalnej konferencji, która odbyła się ostatnio w Warszawie, zapowiedziano, że celem dalszego spopularyzowania ruchu turystycznego w Polsce wprowadzone będą jeszcze dalsze ulgi.

(x)

Ręce do góry!

Bandyci u krawca

Poszkodowany zmienił jednak zeznania, wobec czego sąd uniewinnił domniemanego sprawcę

Gdy zmęczony całodzienną pracą krawiec Szerer, zamieszkały przy ulicy Mielczarskiego nr. 7 układał się do snu — zapukano energicznie do drzwi.

— Kto tam?

— Chciałbym, żeby mi pan uszył ubranie — padła odpowiedź.

Ledwo krawiec otworzył drzwi, padł rozkaz:

— Ręce do góry! — I zaskoczony krawiec ujrzał wymierzoną weń lufę pistoletu.

Jednocześnie bandyta na ułamek sekundy odwrócił głowę i zachęcającym głosem zawołał do kogoś, kto stał za nim:

— Chodź, Mundek!

Krawiec nie stracił przytomności

umysłu, wykorzystał ten moment, dopadł do okna i począł wzywać pomocy. Sposłzeni bandyci rzucili się do ucieczki.

Wszczęte dochodzenie doprowadziło niebawem do ujęcia Edmunda Garczarka. Szerer rozpoznał w nim napastnika, który go sterforyzował pistoletem.

Garczarek zarówno w dochodzeniu jak i na onegdajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym nie przyznał się do winy.

Ponieważ w dodatku poszkodowany Szerer cofnął swe zeznania i oświadczył, że nie ma pewności, czy Garczarek jest sprawcą napadu — sąd nie do patrzywszy się cech przestępstwa, oskarżonego uniewinnił. (p)

S. MICHAŁOWSKA



— W więzieniu? A tak, przypominam sobie. Zapamiętało się rzeczywiście na zapalenie opon.

— Jaki jest teraz stan chorej?

— Zupełnie zadawalający. Podobno zaczyna powoli wstawać. Leczy ją teraz doktor więzienny, moje wizyty są już najzupełniej zbędne.

Łęcz odetchnął z ulgą.

— Co to była za choroba?

— A wie pan, to dość ciekawy wypadek. Na pozór zwykły rozstrój nerwowy, tak charakterystyczny dla kobiet przebywających w więzieniu.

— Na pozór?

— Tak, bo w rzeczywistości nie była to zwykła histeria. Chora przecież gorączkowała i to dość długo. Mówiła mi siostra z ich oddziału szpitalnego, że bredziła w gorączce.

— Musiały to być ciekawe rzeczy — pytał na pozór lekko Łęcz.

— Ach, jak to aresztantka. Krzychała coś, że niewinna, że nie zabiła. Jakies „puście mnie stąd!”. Wie pan, takie ty powe bredzenia aresztantki. W oczach Łęcza pojawiły się błyski, zacisnął zęby.

— I taki ciekawy objaw. Była nieprzytomna, nie poznawała nikogo i zdawała się nic nie widzieć. Stały tam przy stoliku jakieś kwiaty. O mocnym zapachu. Kazałem to usunąć, żeby nie zagażały powietrza. Wie pan, jak tylko zabrali kwiaty, zaczęła bredzić na nowo i rzuciła się niespokojnie. Postawiliśmy z powrotem, uspakajała się i zasypiała. Ciekawe! Pytałem się, bo mnie to interesowało. Przynieśli te kwiaty jak już była nieprzytomna, nie mogła więc ich widzieć, ani domyślać się kto je przyniósł.

— Trzy złote herbaciane róże? — spytał powoli Łęcz.

— Zdaje się. Tak, róże. Ciekawe, zapach ich widocznie sprawiał jej ulgę.

— Prawdopodobnie — odparł jak naj obojętniej Łęcz. — Panie doktorze, czy wizyta u chorej, powiedzmy małe badanie, mogłoby jej zaszkodzić?

— Przypuszczam, że nie. Jest już właściwie rekonwalescentką. Wspominała mi kiedyś pani Bonn, ta miła dyrektorka, że w tych dniach zaczęła znów z powrotem pracować w szwalni. Ja uważam, że to trochę za predko, do takim

wstrząs. Niechby sobie poleżała jakiś czas jeszcze. W dodatku jej nerwy nie są zupełnie w porządku. Ostatnim razem, gdy ją odwiedziłem, wydała mi się jakaś niespokojna. Pytała się z wyraźnym lękiem, kiedy będzie musiała wrócić do pracy.

— Pan doktor może wydać polecenie, by jej nie zmuszano jeszcze do pracy.

— Mówiłem już o tym. Pani Bonn uważa, że właśnie praca nie pozwoli jej na zbyt szybkie wyleczenie. Że wszystkie więziarki wolą najuczulawsz nawet pracę, niż bezczynność.

Łęcz podniósł się nagle.

— Bardzo proszę, by pan doktor zechciał napisać mi pozwolenie na widzenie się z chorą. Mam sprawę, niecierpiącą zwłoki. Sądzę, że nie zdenerwuję zbyt Wierzbickiej.

— A oczywiście, proszę bardzo. Sądzę, że nie wsadzi ją pan na dłużej? — uśmiechnął się.

— A nie, nie. Wprost przeciwnie. Może uda się złagodzić jej karę.

— No to doskonałe. To nawet jej pomoże odzyskać zdrowie.

Łęcz wszedł do pierwszego tramwaju i pojechał w stronę więzienia.

Usta miał zacięte i twarde błyski w oczach. Był zdecydowany stoczyć walkę z Ewą Bonn i uzyskać widzenie z Wierzbicką.

Z cukierni na przeciw więzienia zadzwonił.

Przyjęła telefon Teresa Olbromska.

— Niestety, pani dyrektorki nie ma. Wyjechała na dwa dni. Dostała jakiś telegram.

— Ach, jaka szkoda...

Nasze Pały

TAMARA Z.: Znając nazwisko tego znajomego, powinna się Pani zwrócić oficjalnie do kierownictwa szkoły i podając prawdziwy powód poszukiwania, zapytać o jego adres. Jesteśmy pewni, że otrzyma go Pani bardzo szybko. Znając miejsce jego zamieszkania względnie służbowego pobytu, przede wszystkim kim należy napisać do niego szczerze i opowiedzieć mu co się stało. W razie braku odpowiedzi z jego strony może się Pani zwrócić do przełożonych, aby interweniowali w tej sprawie.

MELODA GOSPODYNI: Zrazy nadzlewane grzybami przyrządza się w następujący sposób: Kawalek wołowiny — zrazówki lub pierwszej krzyżowej, pokrajając w cienkie plastry i lekko zbit tłuczkiem drewnianym. Oddzielnie ugotować do miękkości grzyby. Mogą to być maślaki, koźlaki, a nawet kurki. Kiedy będą miękkie usiekać je drobno lub przepuścić przez maszynkę, dodać do smaku soli, pieprzu, surowe żółtko i tyle tartej bułki, aby masa była dość gęsta. Na rozbite i posolone plastry mięsa nakładać przygotowane oddzielnie nadzienie z grzybków, każdy zraz zawiązać dobrze, zacisnąć boki i okręcić mocną nitką. Do rondla włożyć łyżkę tłuszczu (może być margaryna) utartą na tarce lub drobno usiekaną cebulą, na to położyć zrazy, podlać smakiem, w którym gotowały się grzyby i dusić na małym ogniu pod pokrywką. Kiedy mięso będzie zupełnie miękkie, zrazy wyjąć, zdjąć nitki, sos zaprawić do smaku solą i śmietaną włożyć zrazy z powrotem do rondla podduśić jeszcze trochę i podać z przysmażonymi lub tartymi ziemniakami.

ZANIEPOKOJONA: Obawy Pani są niesubstancjonalne i jeżeli kochacie się wzajemnie i istnieje między wami całkowita harmonia i zrozu mienie nie ma powodów do niepokoju. Oczywiście łatwiej jest współżyć z człowiekiem o równym poziomie umysłowym, ale brak wykształcenia nie decyduje o szczęściu. Przy tym ma Pani możliwości uzupełnienia swych braków, gdyż droga do nauki jest otwarta dla każdego. Istnieją szkoły wieczorowe i kursy specjalne, na które może Pani z powodzeniem uczęszczać, a narzeczony Jej na pewno będzie z tego powodu bardzo zadowolony.

Z. G. Z ŁODZI: Podajemy Pani adres szkoły o którą Pani pyta: Państwowe Gimnazjum Galanterii Skórczanej, Łódź, ul. Wólczańska 23.

NIESZCZĘŚLIWA: Powinna Pani zastanowić się nad istotą swych nieporozumień z rodzicami. Przecież właściwie chodzi tu o rzeczy błahe i o drobne błędy. Oczywiście jeśli te awantury powtarzają się codziennie, staje się to przykre i współżycie w takich warunkach jest niemożliwe. Jednakże przy dobrej woli z Pani strony przy bagatelizowaniu nawet jakichś uszczypliwych uwag, stan po drażnienia i zdenerwowania, jaki panuje u was w domu na pewno minie i powoli stosunki się unormują. Ale przede wszystkim nie wolno Pani dawać powodów do sprzeczek i zarzutów ze strony Jej rodziców. Po zdrowiamy Panią serdecznie i życzymy również wesołych świąt.

— Jeżeli to sprawa urzędowa, to może ja mogłabym załatwić? — Teresa miała stąbość do prokuratora.

— Sprawa oczywiście urzędowa. Chodzi mi o to, by zobaczyć się z Wierzbicką. Wie pan, ta, co jest chora.

— Znam ją dobrze, dosyć się strachuję o nią najadłam. O mało nam tu nie umarła.

— Mam pozwolenie od doktora Wrońskiego na widzenie się z nią. Muszę przeprowadzić dodatkowe badanie.

— A proszę bardzo, niech pan przyjdzie. Pani Bonn przecież zawsze panu pozwalała na widywanie się z Wierzbicką. Jest jeszcze słaba, ale będzie pan ją oszczędzał, panie prokuratorze?

— Oczywiście, nie jestem okrutnikiem.

— Proszę, zaraz ją uprzedzę.

Odwiślał słuchawkę z zadowoleniem. To naprawdę się doskonale złożyło, że nie ma Ewy. Na pewno sprzeciwiłaby się. A tak, doskonale!

Jak zwykle, tak i dziś bramy więzienia otwierały się na jego widok. Przeszedł przez cały labirynt korytarzy. Zapukał do drzwi dyrektorki z pewnym lękiem.

Przywitała go Olbromska.

— Proszę, niech pan prokurator siada. Myślę, że będzie lepiej, gdy ją przeprowadzimy tutaj. Prawda? — Nachyliła się do niego konfidencjonalnie. — Chce pan pewnie wyciągnąć coś z niej?

— A tak. Tak. Nie wiem tylko, czy mi się uda.

— Taki spryciarz jak pan, poradzi sobie na pewno.

— Mam nadzieję.

(D. C. N.)

SPORT

Dział oficjalny ŁOZIS

Komunikat W. G. i D. Nr 5

(CIĄG DALSZY)

Kl. A. Niedziela dn. 12. 12. 48 r.
Elektr. — Ognisko godz. 11: Daszyński
go 54 sędzia: Błaszczak. Tomaszowianka —
DKS, godz. 11 Tomaszów: Michalak — Dres-
sler, Filmowiec — Gwiazda godz. 12, Zerom-
skiego 100: Cieślński, Władze — HKS
godz. 11: Armii Czerwonej 47: Majer.

Kl. B grupa I
Iskra — Pionier godz. 11: Skrzywana 9
sędzia Czaplak, Włókniarz — Gdańszcz.
Zgierz, Długa 17. Samorząd. — Gwardia
godz. 11, Roosevelta 9: Luczyński.

Kl. B grupa II
Boruta — Pocztowiec godz. 11, Zgierz,
Sniechowskiego 30, Tramwajarz — Jedność
godz. 12. 11-go Listopada 30, sędzia: Boro-
wicz, Budowlani — Gastronomia godz. 11,
sala: Nawrot 23 YMCA — Czyn godz. 16 sa-
la: Moniuszki 4 sędzia: Galkowski.

Wkarze się grywną za nieprzybycie dru-
żyn na zowody ZKS, Łódzianka dn. 28.11
48 r. — zł. 300. — HKS dn. 28.11, 48 r. —
zł. 300.

ZKS Filmowiec — zł. 1000 za nie zgłosze-
nie i nie złożenie regulaminu Turnieju
Młodzików (Zarządzenie o zawodach Kom.
Zarządu Nr. 3 pkt. 2 z dn. 4.11. 47 r.)

Przypomina się klubom o zgłaszaniu dru-
żyn żeńskich do mistrzostw drużynowych
na rok 48-49. Termin zgłoszeń do dnia
13.12. 1948 r. W.G. i D. — ŁOZIS.

Młodzież szkolna gra w „siatkę“ i „kosza“

W sali YMCA odbyły się wczoraj zawody
piłki ręcznej drużyn szkolnych. Imprezy te-
go rodzaju organizują bardziej ruchliwe Ko-
ła Sportowe i zawsze cieszą się one taką fre-
kwencją widzów, że nawet mecze ligowej ko-
szkówki mogą im jej pozdrościć.

Do ruchliwych kół takich należy Koło
Sportowe i Miejskiego Gimn. i Liceum im.
Kościuszki, które też w siatkówce męskiej,
grając z drużynami innych szkół średnich
odnosi same zwycięstwa i ma poniekąd pra-
wo do tytułu mistrza.

Koło to zamierza w styczniu roku przys-
łego spróbować swych sił w spotkaniu z je-
dną z drużyn szkolnych warszawskich, ma-
jąc w pierwszym rzędzie na uwadze gimn. im.
Batorego. Chcielibyśmy bardzo, żeby te am-
bitne plany naszej młodzieży udało się zre-
alizować, byłaby to dla nich doskonała oka-
zja do przekonania się o własnej wartości i
bodźcie do dalszej pracy na polu ulubionej
piłki ręcznej.

Na wczorajszych zawodach przeciwnikiem
gim. im. Kościuszki była drużyna Państw.
Szkoł Techn. Przemysłowej. W siatkówce i ko-
szkówce „Kościuszkowcy“ okazali się lepsi
i dotychczasowe sukcesy wzbogacili jeszcze
jednym zwycięstwem. W siatkówce wygrali
2:0 (15:7, 15:12), a w koszykówce 37:27 (15:7).
Poza tym odbyło się spotkanie w siatkówce
żeńskej, w którym V Gimn. Państw. im. Ko-
ściuszki pokonało gimn. im. Czapeżyńskiej
2:1 (15:8, 12:15, 15:6).

Szukamy talentów

Pływania otwarta dla wszystkich
Po imprezach międzynarodowych, między
młodymi i międzyklubowych naszych pły-
waków, które zawsze kończyły się sukcesami
organizacyjnymi i sportowymi, zobaczy-
my obecnie tych, którzy jeszcze nigdy w za-
wodach pływackich nie startowali.

Impreza „Szukamy Talentów“ organizuje
Sekcja Pływacka YMCA w niedzielę 12 bm.
na własnej pływalni o godzinie 17.30.

W zawodach tych startować może każda
dziewczynka i chłopiec w następujących
konkurencjach w zależności od wieku:

ur. 1934 i młodszy 25 mtr. stylem dowolnym,
klasycznym, wznak,
ur. 1933 i 1932 50 mtr. stylem dowolnym,
klasycznym, wznak,
ur. 1931 i starsi 100 mtr. stylem dowol-
nym, klasycznym, wznak.

Każdy zgłoszony może startować tylko w
jednej konkurencji. Zwycięzcy otrzymają
dyplomy pamiątkowy oraz bezpłatny 3-mie-
sieczny abonament na korzystanie z pływalni
YMCA.

Zgłoszenia osobiste z zaświadczeniem lekar-
skim przyjmuje Kierownictwo Wydziału
Kultury Fizycznej Polskiej YMCA (Moniusz-
ki 4a) do dnia 10 grudnia br. włącznie.
A więc wszyscy młodzi na start!

Treningi „Resursy“

Kierownictwo sekcji piłki nożnej Rze-
mieśniczego Klubu Sportowego „Resursa“
podaje do wiadomości, że począwszy od
dnia 10 grudnia 1948 r. w każdą środę i pią-
tek odbywać się będą treningi piłkarskie w
sali przy ul. Sienkiewicza 64. (Gimn. im.
Tadeusza Kościuszki).

Początek treningu o godz. 19.15. Obecność
wszystkich piłkarzy obowiązkowa.

Dobrze bronili barw Łodzi

Reprezentacja piłkarska ma więcej zwycięstw, niż porażek

Cennym zwycięstwem nad Śląskiem pił-
karze łódzcy zamknęli sezon spotkań mię-
dzynarodowych, który w sumie wypadł
dla nich pomyślnie.

Zaczęło się bardzo szczęśliwie, skończy-
ło się mniej dobrze. Sezon był bardzo o-
żywiony, spotkań wiele, a ilość porażek
mniejsza niż zwycięstw. Trzeba bezstron-
nie przyznać, że kapitan sportowy ŁOZPN
miał w doborze zawodników dość szczę-
śliwą rękę i wraz z ustalonymi przez sie-

bie zespołami nie zawiódł zaufania piłkar-
skiej Łodzi.

Jedenastcie spotkań międzymiastowych
rozegrała Łódź w tegorocznym sezonie i
potknęła się raz jeden jedyny, przegrywa-
jąc z kretesem w Poznaniu 0:6. Rozumie
się, że taka porażka wszystkich niemile
dotknęła, zwłaszcza że mecz z Poznaniem
poprzedził wyjazd naszej reprezentacji na
trudne mecze do Słowacji.

Zapanował nastrój mocno minorowy, a

tymczasem okazało się, że za granicami
naszego kraju reprezentacja Łodzi, ma-
jąc do czynienia z tak groźnym przeciw-
nikiem jak Bratislava, a następnie Tar-
nawa, potrafiła nawiązać równorzędna wal-
kę i jeśli oba mecze przegrała, to z hono-
rem.

Jedynie tylko robotnicza reprezentacja
Jugosławii może się poszczycić tym, że wy-
grała z nami w Łodzi, poza tym bowiem
na własnym boisku Łódź nie przegrała ani
jednego spotkania. A przecież odwiedzi-
ła nas Warszawa (1:0) ta sama Bratisla-
wa (2:2), Poznań (3:0), Kraków (1:1). Więk-
szą wagę gatunkową mają zwycięstwa od-
niesione na wyjazdach, lecz i tych Łodzi
nie brak. Wystarczy wspomnieć pierwszy
mecz z Zagłębiem 4:3 i ostatnią zwycięską
wyprawę do Chorzowa, zakończoną poraż-
ką Śląska w identycznym stosunku.

W sumie mamy do zanotowania 5 zwy-
cięstw, 2 remisy i 4 porażki. W porów-
naniu z ubiegłym rokiem, oznacza to wy-
raźną poprawę, co dało się zauważyć zwi-
łaszcza w rozgrywkach o puchar im. Kałuży.
W tabelce końcowej Łódź znalazła się
wprawdzie na ostatnim miejscu, ale gdyby
podsumować tylko wyniki tegoroczne, za-
jęłaby pierwsze miejsce. Żaden inny o-
kręg nie zdobył tej ilości punktów ile na
swe konto wpisała Łódź. Nawet Kraków,
zdobywca pucharu im. Kałuży, został zdy-
stansowany, zyskał bowiem tylko 4 punkty
podczas gdy Łódź w tegorocznej batalii zdo-
łała ich 5 na 8 możliwych do zdobycia.
Postęp widoczny. Stąd to powstała tak
minimalna różnica (zaledwie dwu punk-
tów) jaka dzieli lidera tabeli od Łodzi, fi-
gurującej na ostatniej lokacie, na co zwraca-
liśmy już uwagę, podając końcową ta-
belkę dwuletnich rozgrywek.

Do tak dodatnich wyników można było
dojść tylko rzetelną pracą, a trzeba przy-
znać, że pod tym względem zdziałano zna-
cznie więcej, niż w latach poprzednich.
Przed wszystkim bardzo dobrą szkołą dla
reprezentacji okazały się mecze organizo-
wane z reprezentacjami miast prowincjo-
nalnych, bowiem, poza zgraniem drużyny,
dały one jeszcze selekcjonerowi również
dość bogaty przegląd bardziej uzdolnio-
nych zawodników, ukrytych w drużynach
prowincjonalnych, na których w innym
wypadku nie zwrócono by uwagi.

Którzy piłkarze najczęściej przyczynili
się do sukcesów barw Łodzi?

Trzon reprezentacji tworzyli, biorąc u-
dział niemal we wszystkich spotkaniach;
Komar i Szczurzyński jako bramkarze,
Włodarczyk, Luć II i Jędrzejczyk (obroń-
cy), Miller, Urban, Szaliński (pomoc), Ho-
gendorf, Baran, Łącz, Cichocki, Kocze-
wski, Patkolo, Janeczek w ataku. Poza tym
koszulkę reprezentacyjną przywdziali
również Miller (ZZK), Kraszewski, Marci-
niak, Korporowicz, Matynia (PKS), Tuszyń-
ski (Włókniarz), Deska (ZZK), Zuber, For-
nalczyk.

Slavia nie przyjedzie

Zezwolenie na wyjazd cofnięto

Wydział Sportowy Związku Zawodowego
Pracowników Spółdzielczych zaprosił do
Polski drużynę koszykówek żeńskiej praskiej
Slavii. Czeski zespół miał przybyć w po-
łowie grudnia i rozegrać szereg spotkań, prze-
de wszystkim w Warszawie, Katowicach i Ło-
dź z zespołami Spółdzielczych Klubów Spor-
towych.

Tymczasem okazuje się, że koszykarki
Slavii nie przyjadą do Polski, bowiem Cze-
chosłowacki Obec Sokolstwa (instytucja od-
powiadająca w Czechosłowacji naszemu Głó-
wnemu Urzędowi Kultury Fizycznej) cofnął
wydane im zezwolenie na wyjazd.

Na trzy lata ukarano członka zarządu Rymera

Zarząd PZPN ukarał członka Zarządu
ZGKS Rymer — Kłoska, za podburzanie pu-
bliczności do ekscesów podczas meczu Wisła
— Rymer, dwuletnią dyskwalifikacją.

Ponieważ nie był to pierwszy „występ“
p. Kłoska, który uprzednio był zdyskwalifi-
kowany na przeciąg 1 roku z zawieszeniem,
za podobne przewinienie, w sumie zatem zo-
stał zdyskwalifikowany on na 3 lata.

Do „Cracovii“ kapitana Przyszła także para znana!



WICEK i WACEK składają gratulacje mistrzowi ligi

Górami żonaci!

Stare wygi piłkarskie zwyciężyły 3:2 (3:0)

Tylko piłkarze pomyśleli o wykorzystaniu
wczorajszego dnia świątecznego i zdobyli się
na urządzenie zawodów, chociaż po wielkich
trudach minionego sezonu im przede wszy-
stkim należał się odpoczynek.

Pomysł urządzenia meczu: Kawalerowie —
Żonaci można nazwać rewią piłkarzy ŁKS.
Wystąpili czynni zawodnicy drużyny ligo-
wej lub kandydaci do niej, grali też i tacy,
którzy właściwie dawno już zawiesili swe bu-
ciki na kołku i dzisiaj z law trybun, obser-
wując sukcesy swych młodszych kolegów,
dziela ich radość lub smutek.

Tych to piłkarzy podzielono na dwa obo-
zy: kawalerów i żonaty. W obozie kawa-
lerskim znaleźli się: Laskowski, Durka, b-cia
Lucie, Putarz, Soltyszewski, Baran, Hogen-
dorf, Olejniczak, Łącz i Gwoździński. W o-
bozie żonaty: Szczurzyński, Włodarczyk,
Galecki, Pegza II, Janeczek, Kopera, Kulon,
Warchulski, Patkolo, Bilariusz, Król.

Pomysł urządzenia spotkania przypadł wi-
docznie do gustu publiczności, bowiem nie
mniej niż cztery tysiące widzów przybyło
wczoraj na stadion ŁKS żeby przyjrzeć się
grze tak dobranych przeciwników.

Zwyciężyli żonaci. Już do przerwy wynik
brzmiał 3:0 na ich korzyść.

Pomyśleć tylko, — taki dyshonor
dla kawalerów. Wziął to mocno do ser-
ca Baran, i po odpoczynku szalał na boisku.
Jego to wysiłkom kawalerowie zawdzięczają
że nie przegrali „do kółka“, bowiem Baran
jest zdobywcą obu bramek. Najbardziej dali
się kawalerom we znaki dwa wzrostem naj-
mniejsi żonaci napastnicy. To Kulon i Patko-
lo. Pierwszy z nich zmusił dwukrotnie Las-
kowskiego do wyjmowania piłki z siatki, dru-
giemu raz tylko udało się taka sztuka. Podo-
bno żonaci piłkarze po pauzie nieco „spuchli“,
ale czy to prawda?

Nieco lepiej zagraли kawalerowie, gdy po
pauzie na pozycji Hogendorfa zjawiał się Ka-
łużyński, a Gwoździńskiego zmienił Dolatyń-
ski. Mecz miał też jeszcze dobrą stronę, że
był doskonałym treningiem przed niedzielnymi
zawodami ŁKS — Ruch, które będą ostat-
nim meczem piłkarskim w naszym mieście
przed obowiązującym wszystkich odpoczyn-
kiem zimowym. Zawody prowadził Okolo-
wicz.

Grajcie tak, jak Nowak

Środkowy napastnik Garbarni i przykładem dla innych

Wygrać, to jeszcze nie wszystko. Znacznie
cenniejsze są w sporcie zwycięstwa i wyka-
zane umiejętności tego zawodnika, który nie
narusza granic określonych przepisami i w
zapale współzawodnictwa nie zapomina, cze-
go od niego, jako sportowca, wymaga się.
Zwłaszcza w sporcie zespołowym utrzyma-
nie tego poziomu jest trudne.

Mamy tutaj na myśli piłkę nożną, która
niestety, zbyt często daje pole do popisu róż-
nym brutalom. Jeśli więc przeprowadza się
statystykę najlepszych strzelców, (zdobyw-

ców największej ilości bramek), tym bar-
dziej wskazane jest przeprowadzenie selekcji
tych, którzy w ciągu sezonu zasłużyli na
miano najbardziej fair grających piłkarzy.

Trudno tego zadania sobie jedno z pism kra-
kowskich, przeprowadzając ankietę na temat,
który piłkarz grał najlepiej fair. Ankietę ta
ograniczyła się tylko do krakowskich urze-
dników. Pierwsze miejsce w tej ankiecie zdo-
łał środkowy napastnik Garbarni Nowak.
Uznano go za najbardziej fair grającego pił-
karza Krakowa z tym, że ani Parpan, ani Sze-
liga z Cracovii nie mogli z nim konkurować.

MIEDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIA

Przygody dwóch bohater-
skich lotników polskich

(89)



Wróciwszy do pokoju lotnicy jeszcze przez chwilę komentowali ostatni wypadek, a potem Mroczek usiadł do radia i włączył aparat. Z głośnika popłynęła melodia skocznej muzyki. Po chwili jednak koncert się skończył i speaker ogłosił historyczny komunikat Naczelnego Dowództwa Polskich Sił Zbrojnych Ciszą zaległa kwatery oficerów.

Wszyscy z zapartym oddechem przysunęli się do radioaparatu, a Drzazga jakby w transie powtarzał słowa komunikatu: — „Rodacy! Polacy w kraju i za granicą! Żołnierze! Na terenach ZSRR powstają pierwsze oddziały Wojska Polskiego, które na mocy porozumienia dwóch bratnich narodów staną do walki z wrogiem przy boku Armii Czerwonej”.

Lotnicy przy ostatnich słowach popatrzyli na siebie, a Drzazga westchnąłszy zaczął już fantazjować: Ot być tam teraz — mówi — to dopiero człowiek wiedziałby, że jest blisko ojczyzny i że za nią walczy. Mroczek zaś zaważał: — Poprosimy o przeniesienie do ZSRR. Prześlanoby nas z konwojem i moglibyśmy tam pozostać.

Rozważny Krzycki ostudził zapał Mroczyka i rzekł: — Nie, nie, dopóki jesteśmy tutaj, nic się nie da zrobić. Nie przeniosą nas na żadne prośby. Musimy więc czekać jeszcze i bić się, wierząc, że nadejdzie chwila, w której będziemy mogli iść do Ojczyzny najkrótszą drogą. Pozostali towarzysze przyznali mu rację, ale tej nocy długo nie mogli zasnąć.

Salwa śmiechu!...

W jednej z wiosek wybuchła epidemia tyfusu. Lekarz powiatowy stwierdził, że przyczyną jest zła woda i kazał natychmiast zasypać studnie, mówiąc, że w wodzie znajdują się bakterie.

Po tygodniu otrzymał list, w którym gmina wyjaśnia: — Studni nie zasypano, lecz wyczerpano z niej wodę, bakterie jednakże nie znaleziono, gdyż prawdopodobnie schowały się do ziemi!...

Na dworcu w Koluszkach stoi matka z sześciolatnim synkiem. Na dworzec wpada z wielkim rozpedem express z Warszawy. Małe zainteresowany wielką lokomotywą, przygląda się ciekawie olbrzymim kołom, śrubom i dźwigniom.

Nagle rozlega się ostrzegawczy głos matki: Młocu, odejdz natychmiast od lokomotywy!... Jeszcze coś tam zepsujesz i będę musiała płacić!...

Pan Hipolit udał się z wizytą do znajomych Usiadł przy stole, przysunął sobie pułdeko sardynek i począł zjadać jedną po drugiej.

Gospodyni stara się odwrócić jego uwagę, jednak na próżno. Nie widząc innej rady, odzywa się dyplomatycznie: — Wie pan, gdy jem dużo sardynek, to mam w nocy nieprzyjemne sny...

— Ja też, proszę pana, mam sny, ale nie wierzę w nie... — odpowiada spokojnie pan Hipolit śledząc widelcem po nową sardynkę.

Dzwonią. Marysia otwiera drzwi. Jakś pan z teczką.

— Czy zastałem pana Kociołka!...

— Owszem... Pan będzie łaskaw spoczął. Tu jest krzesło...

— Dziękuję, ale to mi nie wystarczy...

— Dlaczego?...

— Poproszę o wszystkie krzesła: jestem komornikiem!...

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr PROCHACKI specjalista skórno-weneryczne 12-2, 4-6, Legionów 17. 12559k
Dr HEYKO-PORBESKI Jan, — choroby skórno-weneryczne, Brzeźna 6 tel. 158-19 5-7. 12634k
Dr POPKOWSKI akuszeria — choroby kobiece, Legionów 17 tel. 145-15. 12183g
Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszeria. Przyjmuje 2 — 6, Piotrkowska 33. 12468k
Dr LENCEWSKI, choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 3 — 7 Sienkiewicza 51, tel. 181-47. 12467k
Dr SIENKO specjalista skórno-weneryczne 13-14, 16-18 Kilińskiego 132. 12466k
Dr PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne 3-5 Zawadzka 6. 12517k
Dr HORECKI choroby żołądka, książek wiatrob Narutowicza 35 tel. 206-99. 12512k

LECZNICA: Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów Porady, zastrzyki, dentystryka, analizy, Piotrkowska 3. 12461k
Dr BIBERGAL choroby skórno-weneryczne, powrót 4-6 Piotrkowska 134. 12566k
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórno. 8 — 10, 4 — 6 Piotrkowska 106. 12462k
Dr MARKIEWICZ GU STAW, weneryczne skórno. Piotrkowska 109-6, tel. 138-52. 12463k
Dr TEMPSKI specjalista: weneryczne skórno, włosów, moczopłciowe, Piotrkowska 114. 12515k
Dr BALICKA, Choroby skórno-weneryczne, Sienkiewicza 52 telefon 132-75. 4-6 11827k
DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórno, weneryczne 8 — 10, 5-7 Narutowicza 2. 12492k
Dr BILANSKI powrót choroby serca 11-14 Legionów 3. 12238g

Dr MIECZYSLAW KOWALSKI specjalista chorób wenerycznych skórnych Al. 1 Maja 3. 12460k

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórno, płciowe zaburzenia. Południowa 26, 2 — 7. 12459

DENTYSCI

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — Piotrkowska 8. 12487k

GABINET dentystryczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26a. 12516k

LEKARZ - DENTYSTA Zofia Balicka. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, 11 p., tel. 151-15. 10804k

Kupno - Sprzedaż

NARTY — SANKI — LYZWY poleca: J. Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkowska 83. 12507g

SPRZEDAM 8 krosien mechanicznych z oddziałem przygotowawczym. Wiadomość Pabianice, Sienkiewicza 7. 12407k

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz — zamienisz — pierścione, obraczkę, zegarek w sklepie: 11-go Listopada 3. 11755k

SREBRÓ (złom. monety) stale kupujemy Sklep zegarmistrzowski. Więckowskiego (dawn. Śródmiejska) 6 12514k

MEBLE wszelkiego rodzaju: garderoby, łóżka, stoliki radiowe poleca Mechaniczna Wytwórnia Mebli Miszczak — Główna 22 tel. 116-17. 12509k

KUPNO — sprzedaż aparatów radiowych oraz wszelki sprzęt Gdańska 17 Książnik, tel. 169-55. 12518k

SREBRÓ i złoto, złom kupujemy. „Warys” Piotrkowska 37. 12536k

KAPELUSZE damskie męskie drzy wybór poleca sklep Piotrkowska 190. 12493k

MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedaje Stolarnia Krasiczkiego 3 przy Rzgowskiej przy stanku Piaseczna 11415g

RADIO do sprzedania „Schaup - Super” 5 lampowe Gdańska 87 m. 8. Obejrzeć można od 16-tej. 12283k

SPRZEDAM psa „tętnier szkocki” tel. 255-02. 12684g

Niezrównanej jakości

piwa

jasne

POLECA: PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

BROWARY PAŃSTWOWE

MASZYNA saneczkowa 8 x 60 do sprzedania Lubeckiego 25 koście Pomorskiej. 12689g

KUPIĘ motocykl z przyczepką BMW-NSU stan dobry, tel. 130-55. 12691g

SPRZEDAM maszynę swetrową 7 i 490 cm. Dubiet. Drownowska 12 ślusarnia. 12702g

KUPUJEMY srebro złom w każdej postaci. Wytwórnia Wyrobów Szklanych. Piotrkowska 112. 12717g

SPRZEDAM maszynę stopkową na 2 cylindry 156 i 120 na chodzie. Obornicka 4 m. 2 przy Limanowskiego. 12717g

RÓŻNE

FOTOGRAFIE legitymacyjne prace amatorskie. Precyzyjna naprawa fotoaparatów Nawrot 1. 12668k

CELOFANOWE toryki z wszelkimi nadrukami wykonuje stary i szybko Wytwórnia Bibulek „Podkows” Łódź, ul. Narutowicza 57, pomocna oficyna parter telef. 268-62, 124-71. 12473g

AKUMULATORY samochodowe, radiowe, motocyklowe, telefoniczne specjalne dla Die sli. Reperowanie, tadowanie. „Akumulator”. Andrzeja 38, tel. 165-25 — wytrzymują do trzech lat. 12283k

ZAPAMIĘTAJ FOT. AUTOMAT Narutowicza 8, najtańsze, najszersze zdjęcia legitymacyjne. 12564k

ZGINAŁ pies owczarek biały. Zgłosić telefon 155-92 za wynagrodzeniem. 12715g

NAUKA

ZAPISY do 10 grudnia Kurs Kroju, Szycia, Modelowania Instytutu Przemysłowo Rzemieślniczego ranny - wieczorny Sekretariat, Południowa 20. 12479g

SZKOŁA Samochodowa przyjmuje zapisy do dnia 11 bm. Łódź, Wólczańska 27. 12621g

KURSY kroju, szycia, modelowania, przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym przyjmują zapisy na kurs trzymiesięczny i półroczny, Radwańska 17, od 9 — 18. 10870g

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój, na dwa z kuchnią ewentualnie pokój kuchnia śródmieście, wygodny. Wiadomość do 10-tej i 15-17-ta, ul. Stalina 33 m. 6 I piętro — front Piątkiewicz. 12705g

ŁĄCZĄCZNIK arowanie oracy GŁÓWNEGO księgowego zatrudni natychmiast Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, Piotrkowska 26. 12719g

POTRZEBNA pomocnica domowa (gospoia) Piotrkowska 122 — 14 pracownia bielizny. 12685g

POTRZEBNY podręczny zdolny do krawca Piotrkowska 19 m. 20. 12697g

POTRZEBNA pomoc domowa. Kamienna 5 m. 19. 12709g

ZAGUBIONO

ZAGUBIONO dowód konia Nowicki Marian zam. Warta 3-go Maja 31. 12699g

ZAGUBIONO dowód konia kartę RKU Warta Nowicki Józef Warta Piekarska 5. 12700g

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Adamiak Stanisław Wieniowa 3. 12707g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Skierdziejewice na nazwisko Lewandowski Józef. 12707g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Kowalik Franciszek. 12708g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Korytowska Maria. 12710g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Wieluś i dowód osobisty Kolanek Józef wieś Sienkierów 12711g

ZGUBIONO dowód konia Nr. 92707 Kulczyński Józef wieś Lyskoronia pow. Wieluś. 12713g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Dąbek Longina. 12714g

ZAGUBIONO leg. tramwajową Izydorezyk Stanisław Sędziowska 9. 12687g

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną Gierzycka Leokadia Lipowa 1 12688g

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 17 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABLEM” w reżyserii Leona Schillera. Passe-partout nieważne. Wszystkie bilety sprzedane.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godzinie 19.15 „GODY WESELNE” — widowisko ludowe w ukladzie i reżyserii Leona Schillera.

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny ul. 11 Listopada 21
Dziś o godzinie 19.15 sztuka I. Erenburga „LEW NA PLACU”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243.
Dziś i codziennie o godzinie 19 min. 15 „PIĘKNA HELENA”

Teatr „OSA” Traugutta 1. (w sali „Sireny”)
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgosem komedia muzyczna „PORWANIE SABINEK” z J. Węgrzynem na czele nowego zespołu.

UWAGA DZIECI!
Teatr Lalek „Faramuska” czynny w niedziele i święta godz 12 i 14 w sali Komitatu kowej Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a. Program składany. 12435g

KINA

WOLNOŚĆ — „Zygmunt Kłowski”
ZACHĘTA — „Tchórz”
ADRIA — „Ostatni Etap”
BAŁTYK — „Krakati!”
BAJKA — „Zakazane piosenki”
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 41”
HEL — „Czerwony krawat”
MUZA — „Przygoda na wakacjach”
POLONIA — „Pieśń tajgi”
PRZEDWIOSNIE — „Trzech p. Ludwików”
ROBOTNIK — „1-go Maja w 1948 roku w Moskwie”
ROMA — „Na morskim szlaku”
REKORD — „Sąd Narodów”
STYLOWY — „Dzieci ulicy”
ŚWIT — „Jasne łany”
TECZA — „Młodzi idą”
TATRY — „Baryteczka”
WISŁA — „Harry Smith odkrywa Amerykę”
WYKONIARZ — „Krakati!”

ZAGUBIONO dowód konia Stanisław Sobieraj wieś Prusznowicki gm. Lutomiersk pow. Łask 12690g

ZAGUBIONO książeczkę zawodową, kartę RKU Łódź, dowód repatriacyjny książeczkę PPK Struszcak Zenon Kamienna 6. 12692g

ZAGUBIONO but lewy męski wiśniowy zwrot za wynagrodzeniem 6-go Sierpnia 42-6. 12693g

ZAGUBIONO teczke z dokumentami: dwa stemple, przewodniczącego i okrągły, kartę egzaminacyjną woźniów książeczkę wojskową oraz palcówkę Stefaniak Stefan zwrot wynagrodzeń tel. 261-08 Wojska Polskiego 131. 12698g

ZAGUBIONO leg. tramwajową listopad Stanisława Ryhter Wyższa 2 12696g

ZAGUBIONO dokuenty i odcinek wymeldowania Kazimierz Janowski 11-go Listopada 72. 12695g

ZAGUBIONO teczke z dokumentami: dwa stemple, przewodniczącego i okrągły, kartę egzaminacyjną woźniów książeczkę wojskową oraz palcówkę Stefaniak Stefan zwrot wynagrodzeń tel. 261-08 Wojska Polskiego 131. 12698g